Rok IX^{ty}. Nr. 22.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela trzecia po Zielonych Świątkach,* dnia 1. Czerwca 1845.

Otóż mamy znowu Arcypasterza! JW. Ks. Leon Przyłuski, Administrator Archidyecezyi i Proboszcz katedralny w Gnieźnie, na tę godność apostolską wybrany i od Ojca świętego potwierdzony został. W niedzielę piątą po Wielkiéj Nocy JW. Ks. Biskup Dąbrowski poświęcił Go na Biskupa. Boże! wspieraj Go łaską Twoją najświętszą, aby zarządzał trzodą sobie powierzoną ku jéj zbawieniu. W liście swoim pasterskim tak do nas wszystkich przemawia:

Leon Przyłuski,

obojga prawa Doktor, ze zmiłowania Boskiego i świętéj Stolicy apostolskiéj łaski Arcybiskup gnieźnieński i poznański, Legat apostolski, Kawaler orderu Orła Czerwonego.

Piérwszy nasz głos, którym przy objęciu zarządu najdawniejszych w Narodzie naszym dwóch Archidyecezyj, śmiercią nieodżałowanego Arcy-Biskupa Marcina Dunina, błogosławionéj pamięci poprzednika naszego, osieroconych, Was pozdrawiamy, najmilsi w Chrystusie Archidyecezanie nasi, nie inny jest, jak tylko ten, z którym się tylokrotnie odzywał Jezus Chrystus po swém zmartwychwstaniu, gdy stanąwszy w pośrodku uczni swoich, rzekł im: „Pokój Wam.“ (Joan. 20. 19.) Ten Boski pokój zwiastując wszystkim Wiernym obydwóch Archidyecezyj naszych, głosimy go najprzód w pośrodku Was, Prześwietne Kapituły metropolitalne! Wy to spełniając odwieczne rozporządzenia Władzcy świata, wolnym wyborem Waszym w dniu 21. Października r. z. przychyliłyście Nam głosy Wasze ku ofiarowaniu Nam tego arcypasterstwa; a szczęśliwie rządzący kościołem Chrystusowym Ojciec ś., Grzegorz XVI., Papież, w dniu 20. Stycznia r. b. zatwierdzając Wasz wybór, w przódy już przez Najjaśniejszego Monarchę naszego przyjęty, dzieło uzupełnił, i potrzebne Nam ku temu celowi upoważnienia udzieliwszy, to sprawił, iż stanąwszy w pośrodku Was, mówimy dziś: „Pokój Wam!“ W tym odgłosie umieszczamy zarazem to zaręczenie: że usiłowania i czyny nasze poświęcimy ku temu, co pokojowi służy, tak względem przestrzegania praw i prerogatyw Waszych, jako téż ustalania świętéj wzajemnéj jedności, która tak istotną jest oznaką kościoła Chrystusowego, iż jego Założyciel prosił Ojca, aby tak byli jego uczniowie zjednoczeni, jak On jest z Ojcem jedno. (Joan. 17. 21.) Wszak nie inaczéj przyjęliśmy ciężar tego najtrudniejszego urzędowania, tylko w zaufaniu: iż Wy, Szanowni mężowie, Senat Arcy-Biskupi składający, modlitwą, poradą i współdziałaniem Waszém wspierać i wspomagać Nas będziecie. Jeśli bowiem

w każdym innym razie takowa pomoc Kapituł Arcybiskupowi jest potrzebna, tedy szczególniéj w czasach niniejszych, gdy gwałtowność burzy usiłuje pogrążyć w przepaści łódź Piotra Ś. i roztrzaskać tę opokę, na któréj Pan swój kościół zbudował. Nie przemogą w prawdzie bramy piekieł przeciw temu kościołowi, i nie zaginie on z oblicza ziemi, o tém nas zabezpiecza wyraźny wyrok tego, który rzekł: „iż Niebo i ziemia przeminie, a słowa jego nie przeminą.“ (Luc. 21. 33.) Nie zapewnił On nas przecież, iż kościół jego z jakowéj części ziemi nie zaginie; a przeto włożył obowiązek na tych, których tak posłał, jak sam posłany jest od Ojca, (Joan. 20. 21.) aby szli i owoc przynieśli, — a owoc by wasz trwał. (Joan. 15. 16.) Czuwajcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie i wzmacniajcie się. (I. Cor. 16. 13.) Wzmacniajmyż się więc w Boską mądrość, jako poprzednicy Wasi w obydwóch tych Archi-Katedrach tak świetnie zajaśniali, a świętość dzieł naszych, niech się stanie dowodem prawdziwości wiary naszéj i odparciem srogich pocisków przeciw jedności kościoła, jego dogmatom i karności, obecnie miotanych, a wtedy pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc Waszych i myśli Waszych w Chrystusie Jezusie. (Ad Philipp. 4. 7.)

Wam też, Najmilsi w Chrystusie spółpracownicy Nasi, Kapłani obojéj Archidyecezyi, innego nie zwiastujemy pozdrowienia, jak tylko tenże sam pokój. „Pokój Wam!“ Na Was zdana jest wielka praca w winnicy Chrystusa i Wy Naszą poręką jesteście. Życie więc Wasze pełne wielkich i trudnych powinności, w miarę dokładnego ich spełniania, Wam samym pokój a Wiernym zbawienie przyniesie; gdy tak będzie urządzone, iż uczynki Wasze przemówią do Ludu: Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych. (I. Cor. 4. 1.) Wokoło siebie ciągle słyszycie głosy świata postępującego na drodze oświaty ku wolności, zarzucające Wam: iż Wy sami tylko zamiast postępu, wstecz kroczycie. Nie dajcież się takiemi głosy zwodzić. Niezmienne są prawa obyczajowe, niezmienna jest tajemniczość dogmatów naszych, jak Ten, który nam je objawić raczył; postęp zaś, jakiego Chrystus i Kościół po Was wymaga, nie należy na zaparciu się prawd odwiecznych, ale raczéj na coraz dokładniejszém ich poznawaniu i zgłębianiu, o ile to siłom naszym jest dostępne; na udzielaniu Wiernym przez katechizmy i kazania lub homilije téj wiadomości, jaką sami przy pomocy Ducha ś. z prac Waszych, modlitwy, rozmyślania, czytania, pisania, odniesiecie; na przykładzie żywym tych obyczajów, które im wpajacie; na udzielaniu im darów i owoców Ducha Ś., którego przyjąwszy przez Sakrament Kapłaństwa, nietylko niegasić i przytłumiać w sobie, lecz owszem ustawicznie odnawiać, zaleca święty Apostoł. Na tém zależy postęp, do prawdziwego uszczęśliwienia prowadzący. Taki postęp ten sprowadzi wypadek: iż Religia ś. coraz bardziéj zajaśnieje, przez uprzątnienie śród Ludów gniewu i nienawiści, złości i zemsty, swarów i niezgody, tak w małżeństwach, jak w familiach i sąsiedztwie; a wykształcenie obyczajów ciągłém towarzyszeniem i błogim skutkiem będzie. „Chwała Bogu na wysokości, a pokój na ziemi ludziom dobréj woli!“ Tak jest zaiste, Kapłan katolicki obowiązany pracować ustawicznie nad własnym postępem w świętych umiejętnościach i cnotach, i nad ukształceniem Wiernych sobie poruczonych w doskonałości chrześciańskiéj; ma na oku i młodych i dojrzałych i starością znękanych; ubogich i bogaczów, uczonych i prostaków, owo zgoła wszystkich,

aby wszystkich Chrystusowi pozyskał. (I Cor. 9. 19. 22.) Gorliwość atoli o chwałę Boską i zbawienie dusz nie jest pełna goryczy, lecz odznacza się pokojem i miłością, gdy jest prawdziwa. Jak się nie godzi urągać z ułomnego na ciele, tak też nie wolno obrażać osoby błądzącego w wierze lub cnocie. Miłość wzajemna główną cechą ma być godności i świętości powołania naszego. Nie dajmy się tedy zwyciężyć złemu, ale raczéj złe dobrocią zwyciężajmy; o ile być może zachowujmy pokój ze wszystkimi ludźmi, tak upomina Apostół święty. (Rom. 12, 18, 21.) Taka miłość chrześcijańska, połączona z przykładem nienagannych obyczajów, taka tolerancya, pobudzi tych, co nie są członkami kościoła ś., a z którymi w spółeczeństwie żyjemy, iż nie będą mieli: coby złego przeciw nam mówili, (Tit. 2. 8.) i spowoduje owych do poznania i szanowania téj wiary, która wyznawców swoich taką świętą odznacza miłością. Znane Nam są usiłowania Wasze, Najmilsi w Chrystusie Bracia, ku zaprowadzeniu śród ludu trzeźwości i powściągliwości, i ufni jesteśmy w miłosierdziu Boskiém, iż Ten, który przez łaskę swoję zaczął toż dzieło, onegoż i dokona. Tymczasem nietylko trzeźwości, ale co tylko dobre jest i święte, wprowadzać w życie obowiązani jesteśmy. Młodzież szkólna, i Nauczyciele szkół, szczególniéj Was powinni zajmować, iżby nauka szkolna służyła ku postępowi w Religii i świątobliwości życia; a młodzież odznaczała się nie rozwolnieniem i rozproszeniem ducha, lecz raczéj postępem w umiejętności z cnotą połączonéj. Spocznie wówczas pokój Pański na młodych pokoleniach, a świat się duchem Boskim odnowi. Lecz nie tu jest miejsce wskazywania Wam wszystkich tak licznych i tak wielkie dobre lub złe następstwa sprowadzających czynów powołania Waszego. Nie wskazywać Wam one, jako raczéj zachęcić Was do odnowienia się w duchu i odświeżenia czynnéj gorliwości i pilności w pracy około winnicy Pańskiéj, mamy tu na celu; nie możemy przecież nie nadmienić: iż pracując dla nieba, pracować tém samém będziecie i dla uszczęśliwienia doczesnego Ludów. Przez to jedynie wywiążecie się z obowiązku, jaki macie ku rodzinnéj ziemi; przez to zaszczycicie się cnotą obywatelską, gdy cnoty stanu i powołania kapłańskiego Was odznaczać będą.

Nie inaczéj przemawiamy i do Was Alumni obydwóch Naszych Seminaryów Archidyecezalnych, tylko i Wam pokój zwiastując. — Kształćcież się troskliwie w umiejętnościach, Kapłanowi tak niezbędnie potrzebnych, lecz oraz i ducha kapłańskiego wykształcajcie w sobie. Niech ta walka, którą prowadzi duch z ciałem, racyonalizm z Ewangielią — skieruje wszystkich umysły ku pokojowi. Pokój w skutek pokonania chuci i pożądliwości, pokój w miejsce swawolnéj dowolności zasad, pokój w miejsce rozerwania, jakie błąd i niecnota w duszę wprowadza; a pracując z tym Boskim pokojem nateraz nad Wami samymi, uzdolnicie się kiedyś do pracowania w Chrystusowym kościele z prawdziwie zbawiennym pożytkiem.

Prócz sług ółtarza i pracowników około poświęcenia dusz, przytomni są umysłowi Naszemu i owi Wierni Chrystusowi i Najmilsi Archidyecezanie Nasi, w pośrodku których i na téj saméj ojczystéj ziemi urodzeni, większą połowę życia przeżyliśmy. Wam, Najmilsze w Chrystusie owieczki, jakkolwiek rozróżnieni jesteście w społeczeństwie ziemskiém godnością, dostojeństwem, urzędem, stanem i bądź czémkolwiek, przecież znajdujecie się zjednoczeni jednością wiary; Wam to samo zwiastujemy pozdrowienie, z jakiém się odzywał święty Apostół do Wiernych: „Łaska Wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.“ (Rom. 1, 7.) Tych, którzy światłem i zamożnością celują, i pierwsze w Narodzie zajmują miejsce, błagamy i prosimy: aby pierwszymi także byli w stałém wyznawaniu wiary Ojców naszych,

a swą pobożnością tak przemożny wywarli wpływ na innych, iżby ta prowincya, dawniéj Wielkapolska, wielkością wiary i świątobliwości będąc zaszczytną, żywym stała się przykładem i skazówką, iż tylko w Religii i dobrych obyczajach jest nasze ocalenie; i że kto tego nie miłuje, wiary i cnót przodków swych rzeczywiście miłować nie będzie. Mamy w Bogu nadzieję, że u nas się nieoswoi owa przewrotna filozofia, która wszystko rozwięzuje i rozkłada, podciągając pod ten rozkład samą nawet Religią; — w przywiązaniu do wiary przodków nasza rękojmia: że tego rodzaju mądrości nigdy nie przyjmujemy, lecz raczéj wyrobimy sobie narodową filozofią, która świętość Religii w nietykalności zostawiwszy, bogactw, wiedzy i prawości obyczajów wyda owoce. Na co się przyda rozum, dar Boży, jeśli bluźni Stwórcę swego? Porzućmy mądrość bezprawą; ta niech nami rządzi, co do cnoty zaprawia, naukę zdrową podaje, obowiązki nasze ściśle określa; która umie wyrozumieć ułomność ludzką, w zdaniach nie wymyśla i nie podaje nas w obłąkanie.

Do wszystkich Wiernych odzywamy się słowy Apostoła świętego: a tak starajmy się o to, co pokojowi należy, i tego, co jest ku zbudowaniu, społecznie strzeżmy. (Rom. 14, 19.) Pokój miéjcie z Bogiem, Najmilsi w Chrystusie, albowiem Bóg nie jest rozterku, ale Bogiem pokoju. (I. Cor. 14, 33.) Naostatek Bracia weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się, toż rozumiéjcie, spokojni bądźcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z Wami. (II. Cor. 13, 11.) Miéjcie pokój ze wszystkimi ludźmi. (Rom. 12, 18,) a wtedy Bóg pokoju poświęci Was. (Tessal. 5, 23.) Nie dajcież się uwodzić tym, którzy siedm Sakramentów zamieniają w dwa, te dwa w słowo, słowo w wiarę, wiarę w kacerstwo, kacerstwo w ateizm, to jest w nicość. Przekażcie owszem późnym pokoleniom te same Sakramenta, jakie Kościół odebrał od Chrystusa, a przy których błogosławieństwie Naród nasz tak był szczęśliwy. Prosimy Was nareszcie słowy Piotra Ś.: Najmilejsi! proszę Was jako obcych i przychodniów, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy; mając obcowanie wasze poczciwe między Pogany, aby w tém, w czém Was pomawiają jako złoczyńce, z dobrych uczynków przypatrzywszy się Wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Pana; chociażby królowi, jako przewyższającemu; chociaż starostom, jako przezeń posłanym, ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrze czyniących. Gdyż taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętnym a głupim ludziom. Wszystkie czcicie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie. (I. Petr. 2, 12, 17.)

Zakończmy nareszcie tę naszą piérwszą odezwę do wszystkiego Duchowieństwa i wszystkich Wiernych obydwóch Archidyecezyj Naszych słowy Pawła Ś. do Tymoteusza, któremi go upominał: aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzi, za króla, i wszystkie na przełożeństwie będące, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiéj pobożności i czystości, albowiem ta jest dobra i przyjemna przed Bogiem, Zbawicielem naszym. (Timoth. 2, 1, 2, 3.) Módlcie się za Nas, aby się słowo Boże szerzyło i było jasne jako i u Was. (II. Tessalon. 3, 1.) Módlcie się, aby ten Bóg, który Nas powołał do Arcypasterstwa tych obydwóch Archidyecezyj, użyczył Nam Ducha Ś. ku chwale swojéj i zbawieniu Waszemu. O naszych szczerych chęciach zupełnego poświęcenia się dla dobra dusz Waszych, uroczyście Was zapewniając, Bogu Was polecamy i słowu łaski Jego; a w dowód najlepszych dla Was, Najmilsi w Chrystusie, życzeń Naszych, udzielamy Wam z gruntu serca Arcypasterskie Nasze błogosławieństwo.

Polecamy nakoniec JJ.MM.XX. Dziekanom obesłanie tego listu Pasterskiego po wszystkich kościołach, a JJ.MM.XX. Rządców tychże obowiązujemy: aby w piérwszą po odebraniu jego Niedzielę, publicznie go z ambon odczytali. Dla większéj wiary własnoręcznie podpisawszy, pieczęcią Naszą zatwierdzić kazaliśmy.

Dan w pałacu naszym Arcy-Biskupim w Poznaniu, dnia 27. miesiąca Kwietnia roku Pańskiego 1845.

Leon, Arcy-Biskup. (L. S.)

X. *J. Dydyński.*

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)